

NASZ TYGODNIK

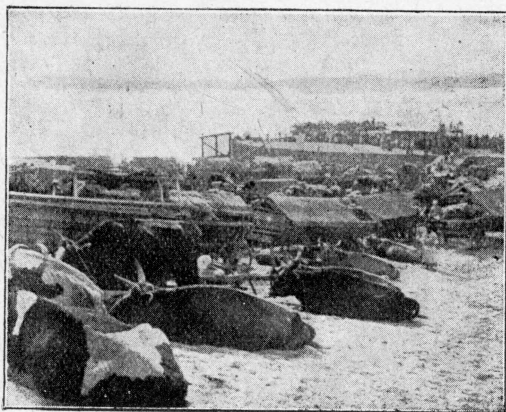
PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO - LITERACKIE

KOMUNIZM — TO GŁÓD.

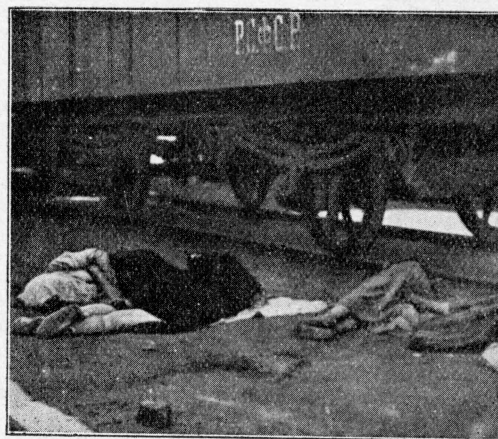
Ostatnie wypadki w Sofji, gdzie komuniści, rzuciwszy maszynę piekielną i bomby w cerkwi w czasie nabożeństwa, zabijając 160 osób, a raniąc przeszło trzysta, w czym wiele kobiet i dzieci, zwróciły znów oczy całej Europy na Moskwę, skąd płynie na świat cały zaraza bolszewicka, niosąc strejki, głód i śmierć.

Przypatrzmy się więc, jak się rządzą bolszewicy w swem państwie i czy jest ono rzeczywiście rajem dla mas pracujących.

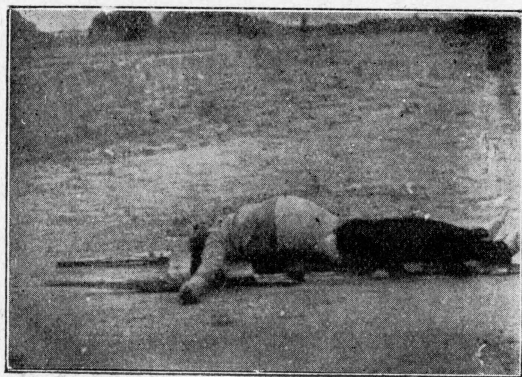
wentarza martwego i żywego, aby dokonać zasiewów. Jednak dzięki urodzajom i dawnym zapasom w latach 1918 i 1919 zboża było dość. Bolszewicy, dawszy włościanom w czasowe władanie ziemię, owoce ich pracy znacjonalizowali w imię równego podziału między pracujących i znieśli prawo własności. Okazało się wtedy, że chłop rosyjski za swą pracę nie



Tłumy głodnego włościanstwa w panicznej wędrówce na drugi brzeg Wołgi.



Trupy, wyrzucone z wagonów.



Wieśniak, który wyszedł z domu w poszukiwaniu pożywienia — zmarły na głodową puchlinę.



Dzieci chore na kurcz głodowy.

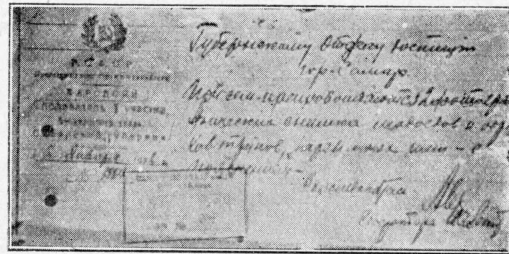
Ciągle dochodzą nas wieści z Bolszewji, że to tu, to tam wybuchają rozruchy głodowe. Rosja, ten spichlerz Europy, pod rządami komunistycznymi zamieniła się w jedno wielkie cmentarzysko. Trzeba więc poznać powody i przyczyny tej strasznej klęski.

Bolszewicy po rewolucji znacjonalizowawszy majątki wielkich właścicieli ziemskich, nie mogąc ich uprawić, tymczasowo oddali je we władanie włościan, którzy znaleźli się w posiadaniu dużych obszarów. Okazało się jednak, że nie mieli oni ani odpowiedniej ilości ziarna siewnego, ani in-

dostał nic — zaczął więc obsiewać tylko tyle, ile mu było konieczne dla niego samego potrzeba. Bolszewicy zaczęli mu i to odbierać, chowano więc przed nimi ostatnie zapasy, zakupując je w ziemi i t. p., co spowodowało znowu wielkie straty. Przekonał się wtedy włościanin, że choć miał ziemi więcej, nie miał co do ust włożyć, rzucał więc wioskę i szedł na wędrówkę, by zdobyć żywność. Wsie całe opuszczały swe siedziby, wędrując do innych miejscowości. Nie pomagały ani specjalne



oddziały wojskowe, strzelające z karabinów maszynowych do uciekinierów, tysiączne te tłumy wędrowały, a gdzie przeszły, zostawiały niebo i ziemię, zjadając do ostatniego kawałka to wszystko, co można było zjeść. Inwentarz częściowo padł z głodu, częściowo zabrali go bolszewicy, częściowo zjedli sami uciekinierzy. I zamiast obozów, zaczęły się tworzyć tłumy t. zw. mieszcoczków (mieszok — worek), wędrujących tam, gdzie spodziewali się coś jeszcze znaleźć. Jednak, tysiące i miliony padało ich z głodu, a kraj cały zamieniali w pustynię. Szczęśliwsi, którym udało się dostać do pociągów, jechali przed siebie, aby dalej i dalej. Lecz mało który z nich dojechał. Karabiny czekistów, głód, zimno, wypadki dziesiątkowały ich, to też wzdłuż linii kolejowych, trupy, wyrzucone z wagonów leżały stosami obok siebie.



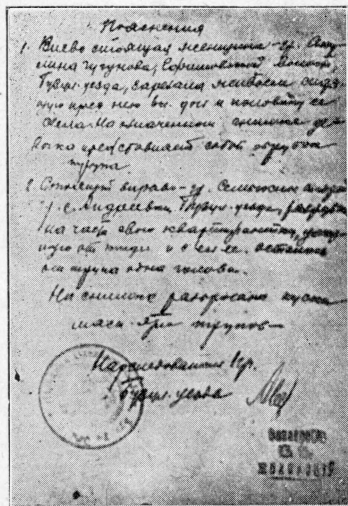
R. S. F. S. R.
Proletariusze wszystkich
krajów łączcie się
Sędzia Lud wy
1 Dzielnicy

Tłumaczenie
Do
GUBERNIALNEGO WYDZIAŁU
SPRAWIE LUDŹCÓW
m. Samary.

Powiatu
Gubernii Samarskiej
2 stycznia r. 1922
№ 1934.

Przy niniejszym załącza się dwie
fotografie ludźców i kawałki tru-
pów zarżniętych przez nich — z wy-
jaśnieniem.

Samarski Gubernialny
Wydział Sprawiedliwości Sędzia Ludowy (—)
Sekretarz (—)
Weszło dn. № 51



„Wyjaśnienie” opisujące ludożerców i sam fakt zbrodni.

W wioskach zaś marli masowo. Nie można było ich już grzebać, więc początkowo wywożono trupy na cmentarze, gdzie tworzyły całe stosy, lecz i to było zbyt trudnym, wkrótce więc każda chata stała się jednym cmentarzyskiem i tak umarło przeszło 18 milionów ludzi.

Zrozumieli bolszewicy, że w ten sposób iść dalej nie można. Zaparli się więc własnych zasad, uznali własność prywatną i stworzyli t. zw. „nep”, tj. nową politykę ekonomiczną. Było to stwierdzeniem, że doktryna komunistyczna, socjalistyczna, wprowadzona w życie daje tylko głód i nieszczęścia.

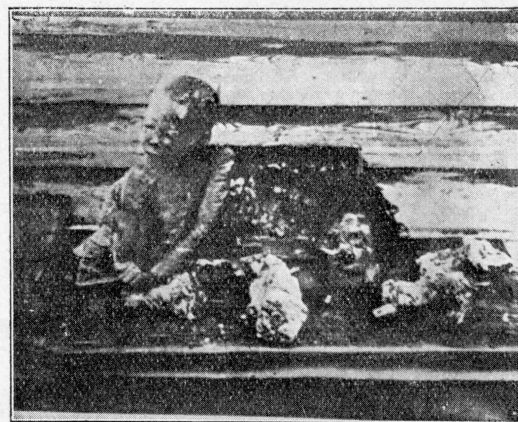
Załączone fotografie są najlepszymi dokumentami gospodarki komunistycznej i winny być najlepszym ostrzeżeniem dla tych, którzy myślą o wprowadzeniu komunizmu w całym świecie.

Komunizm — to głód, lecz tylko dla szerokich mas pracujących, bo dla „komisarej” wystarczają na szampana i zbytki zabrane skarby cerkiewne.

I Rosja zamieniła się w jedno wielkie piekło. Dzieci ginęły, jak muchy w kurczach głodowych, wśród starszych zapanało ludożerstwo. Było to rezultatem zwycięstwa doktryny Marksa i Lassala, wprowadzonej w życie. A równocześnie w „burżuazyjnej” Ameryce prawie każdy robotnik posiada samochód.



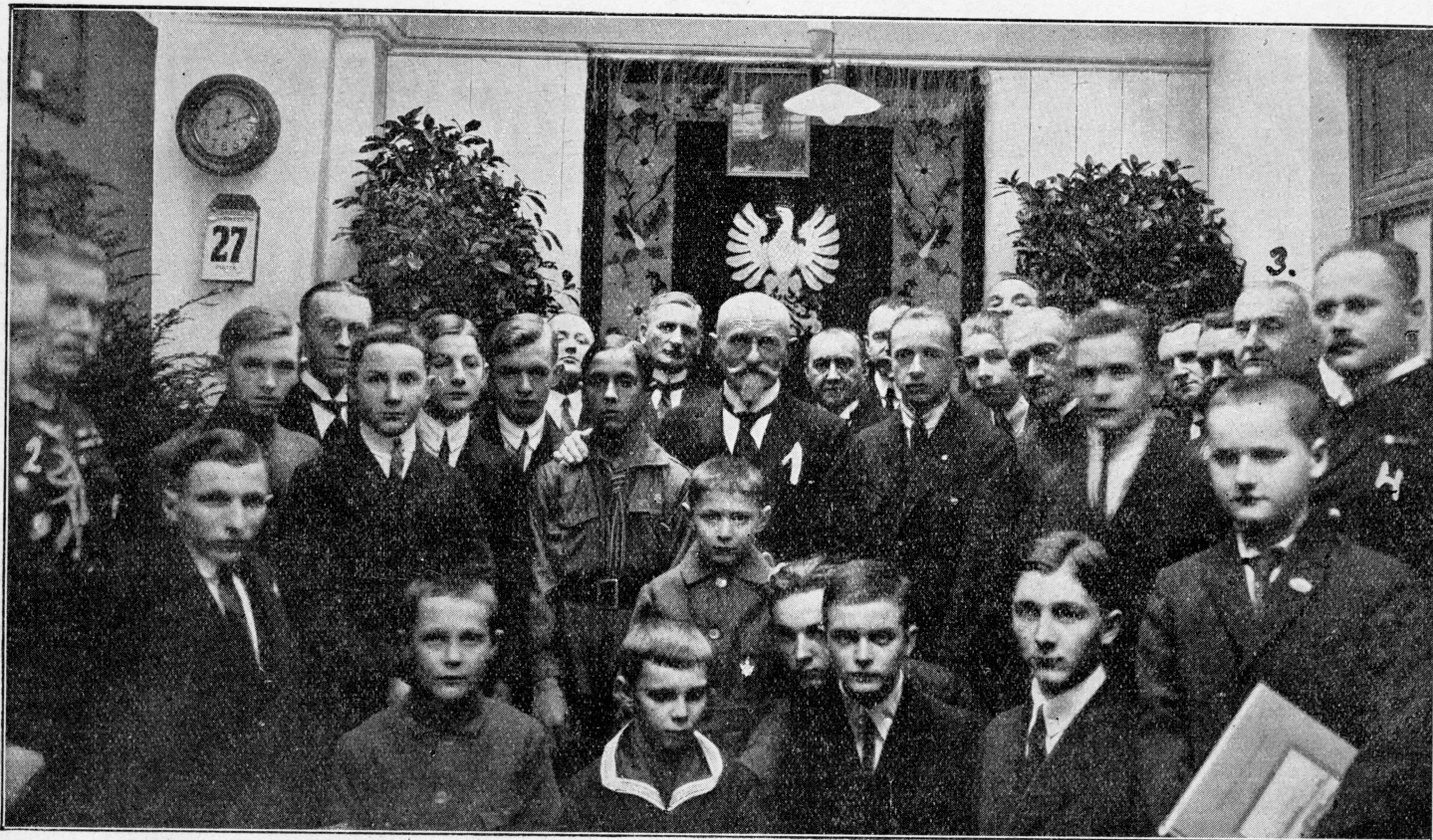
Para ludożerców.



Kawałki trupów nadjedzonych przez ludożerców.

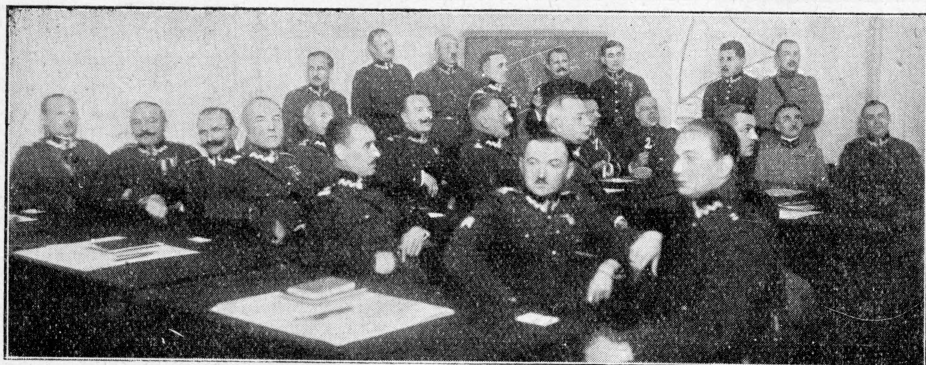
Czy współpraca w imię miłości bliźniego, czy też bolszewicki regim i nienawiść klasowa daje lepsze rezultaty — niech się każdy zastanowi. Głód i ludożerstwo — to komunizm. Dobrobyt — to rezultat pracy i oszczędności.

Ks. prał. A. Kwiatkowski.



P. PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI
w otoczeniu młodzieży, nagrodzonej na II konkursie modeli statków, urządzonym przez Ligę Morską i Rzeczną.

JAK PRACUJE NASZA ARMIA.

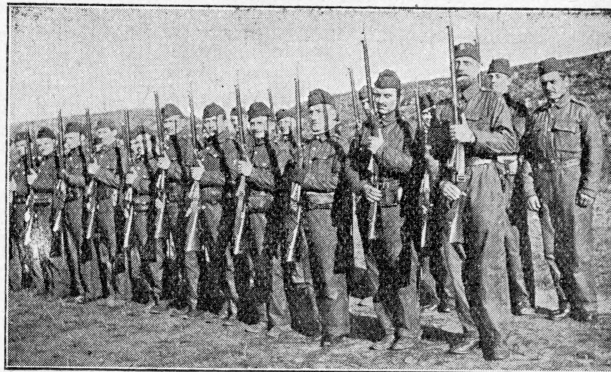


Kurs dla Wyższych Dowódców Artylerji. W sali wykładowej.

W celu podniesienia poziomu wykształcenia fachowego zastały zorganizowane specjalne kursy dla Wyższych Dowódców Artylerji pod kierownictwem gen. franc. Trousson (dyr. nauk). Komendantem kursów jest gen. Kowalewski.

Ćwiczenia Kursu Oficerskiego w obozie Wojsk Samochodowych.

W obozie Wojsk Samochodowych, pozostającym pod dowództwem mjr. Hryniewskiego, wre wyjątkowa praca. Nietylko pracują oficerowie i szeregowi w salach wykładowych, lecz również ćwiczą się bez względu na wiek i szarżę.

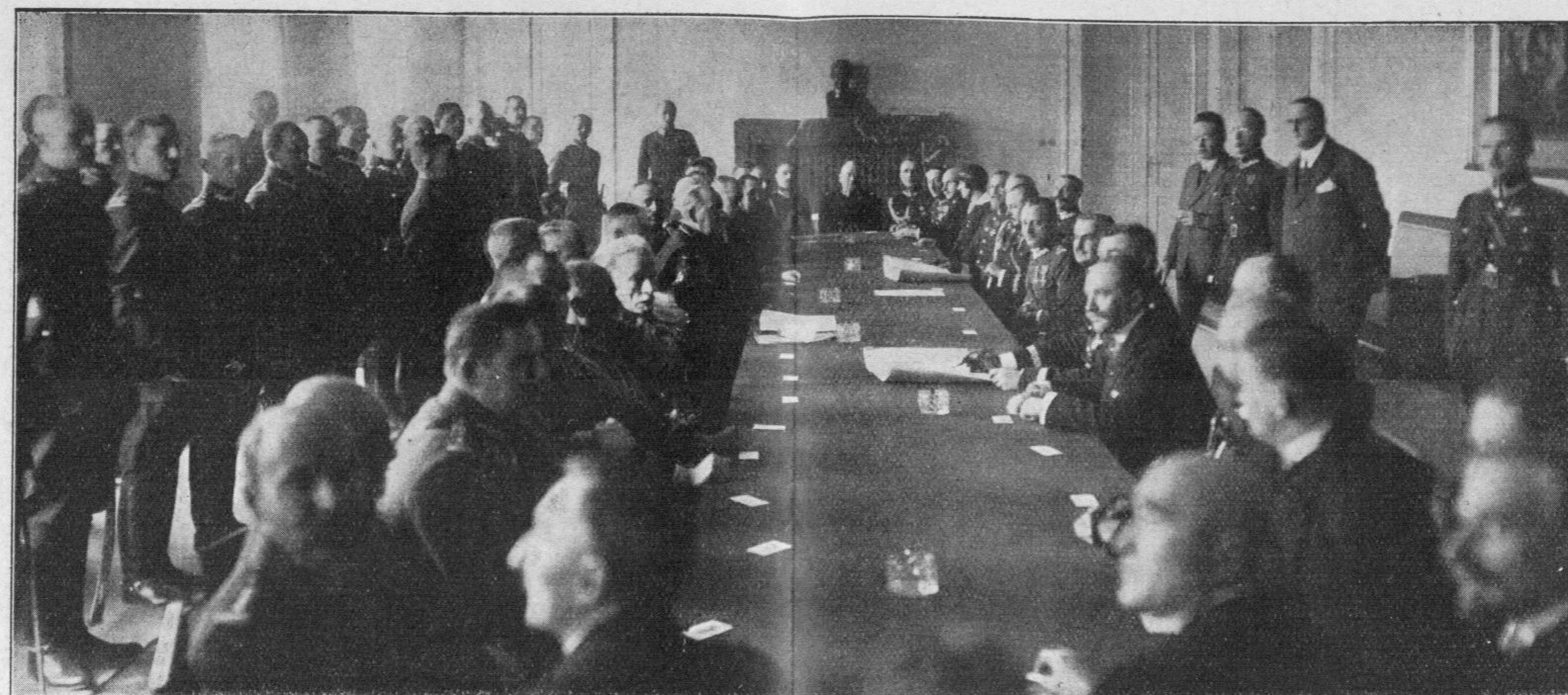


1-szy PUŁK CZOŁGÓW.



Zdobywanie przeszkody.

POMNIK Nieznanego Żołnierza.



Uroczyste losowanie pobojowiska skąd będą wzięte zwłoki Nieznanego Żołnierza.

1-szy PUŁK CZOŁGÓW.



Czołg przy pracy.

CZASOPISMO ILUSTROWANE

MORZE

ORGAN LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ

poświęcone sprawom morskim i rzeczonym, handlowo-morskim, wojenno-morskim, budowy portów i statków, kąpieliskom morskimi i ich urządzeniom, sportowi wodnemu i jachtowemu.

Przedpłata roczna złotych 4, półroczna 2-75. Cena oddzielnego zeszytu groszy 50.

Adres redakcji i administracji „MORZA” Warszawa, ul. Elektoralna 2 (gmach M. P. i H.).



Fot. „Rewja”.

Ogn. J. Buczkowski, kaw. Virtuti Militari w chwili wyciągania losu.

Bisk. Pol. Ks. Gall. Min. Spr. Wojsk. gen. Sikorski. Premj. Grabski.
Gen. St. Haller. Prez. Rady Miejsk. Baliński.

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY SPRAWIE ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

LOT POLSKI

Organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Założyciel i Naczelny Redaktor pisma January Grzędziński.

Rok założenia 1923.

Każdy numer po za aktualnymi artykułami z dziedziny żeglugi powietrznej, porusza zagadnienia z dziedziny zastosowań lotnictwa, sportu lotniczego, lotnictwa wojskowego, oraz zawiera obszerną kronikę i dział artystyczno-literacki p. t.

„ŻYCIE W BŁĘKITACH”.

Do każdego numeru dołącza się Biuletyn Ligi Obrony Powietrznej Państwa, dający dokładny obraz miesięcznej działalności tej organizacji w Polsce.

Redakcja i Administracja: Warszawa — Nowy Świat 14, pok. 322, tel. 311-48.

Prenumerata roczna 10 zł., półr. 5 zł., kwart. 2 zł. 50 gr. Numer pojed. 1 zł.

Konto czek. w P. K. O. 78-60.

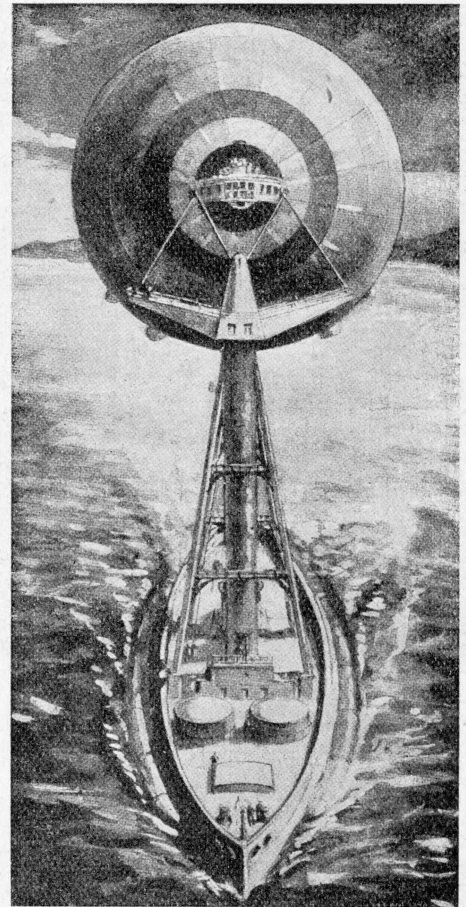


Wizyta wojskowych attache's zagranicznych w obozie szkolnym wojsk samochodowych.

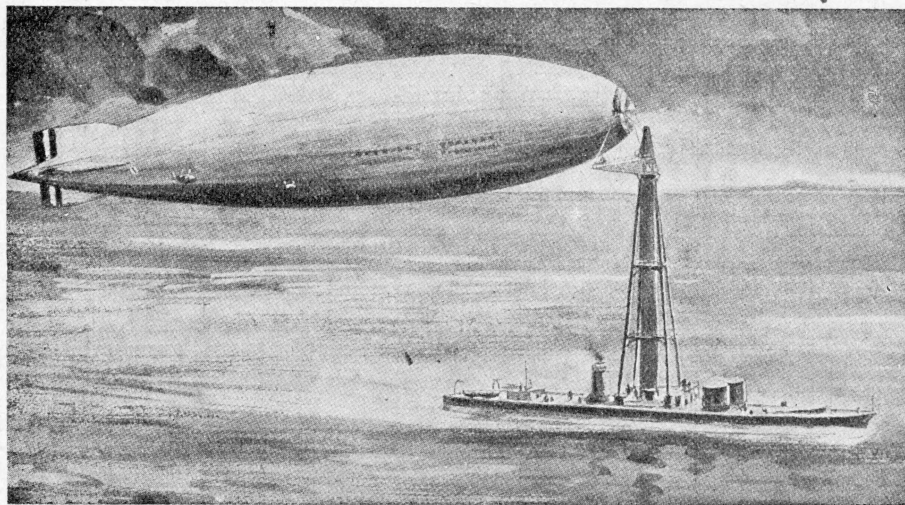


Fragment z manifestacji górnośląskiej przeciwko rewizji granicy polsko-niemieckiej. Manekin w mundurze prusaka na szubienicy.

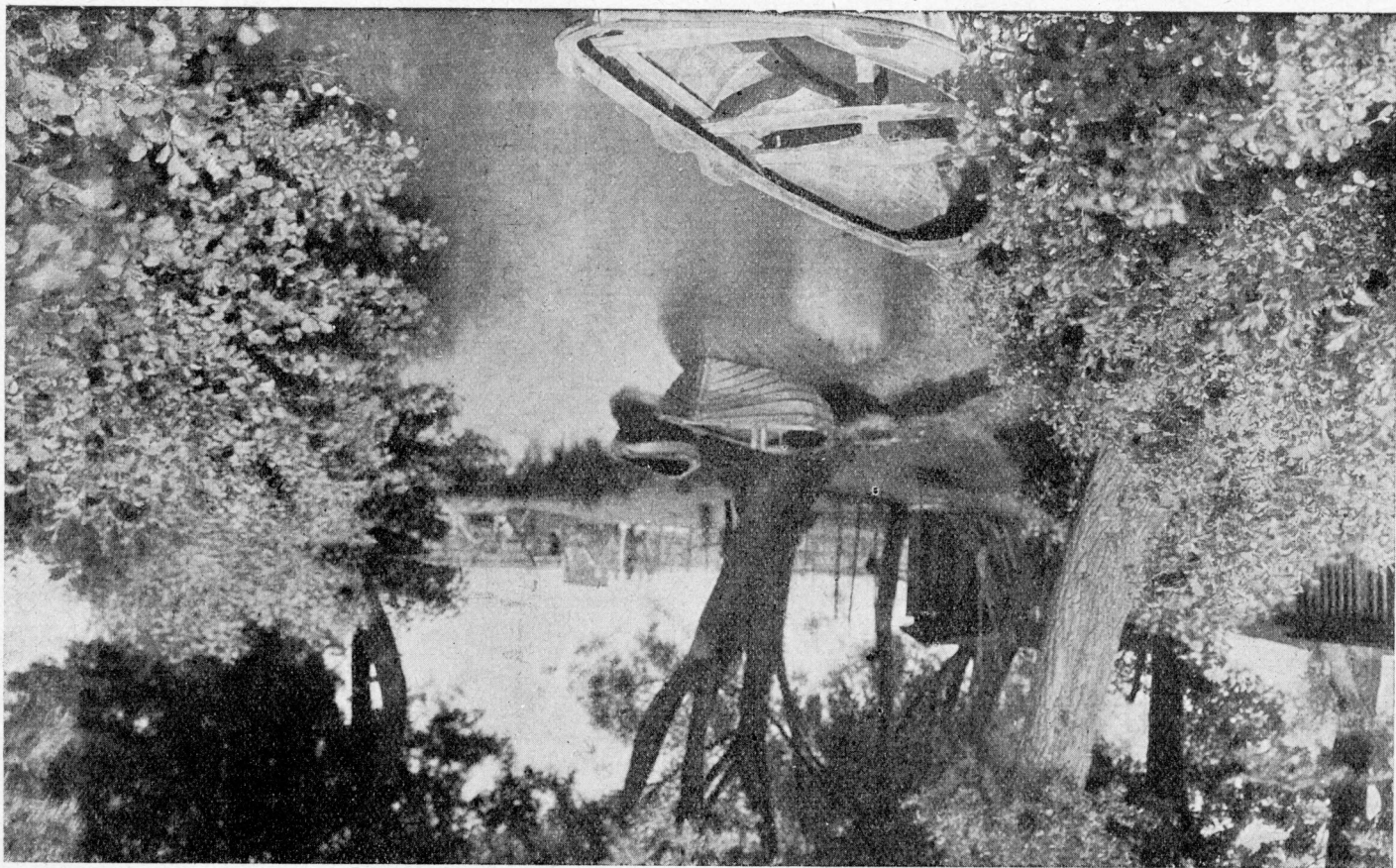
NA WODZIE I W POWIETRZU.



Fot. „Morza”.
Statek — płynący wraz z balonem,
widziany z przodu.

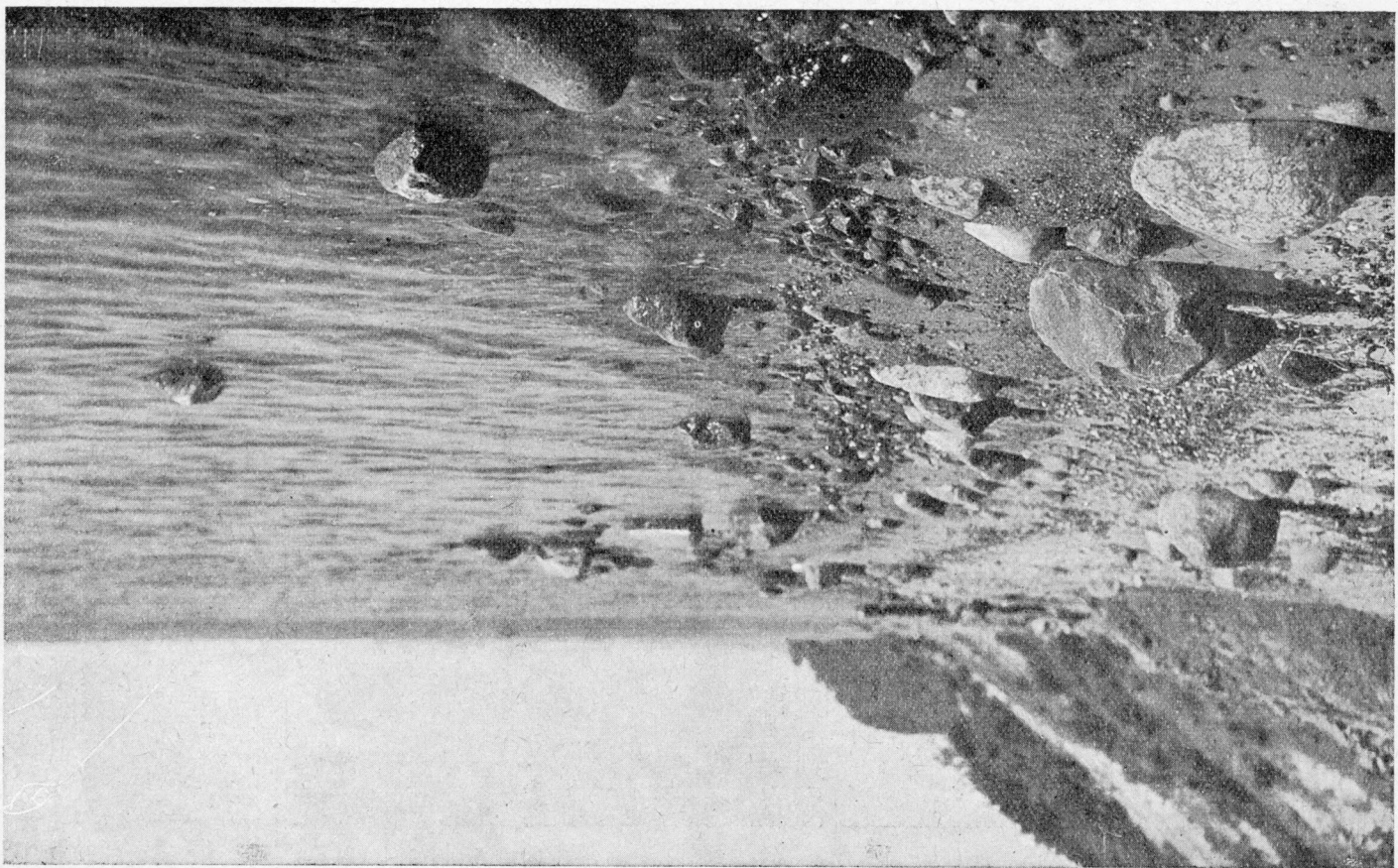


Widok na statek i uczepony doń balon z boku.



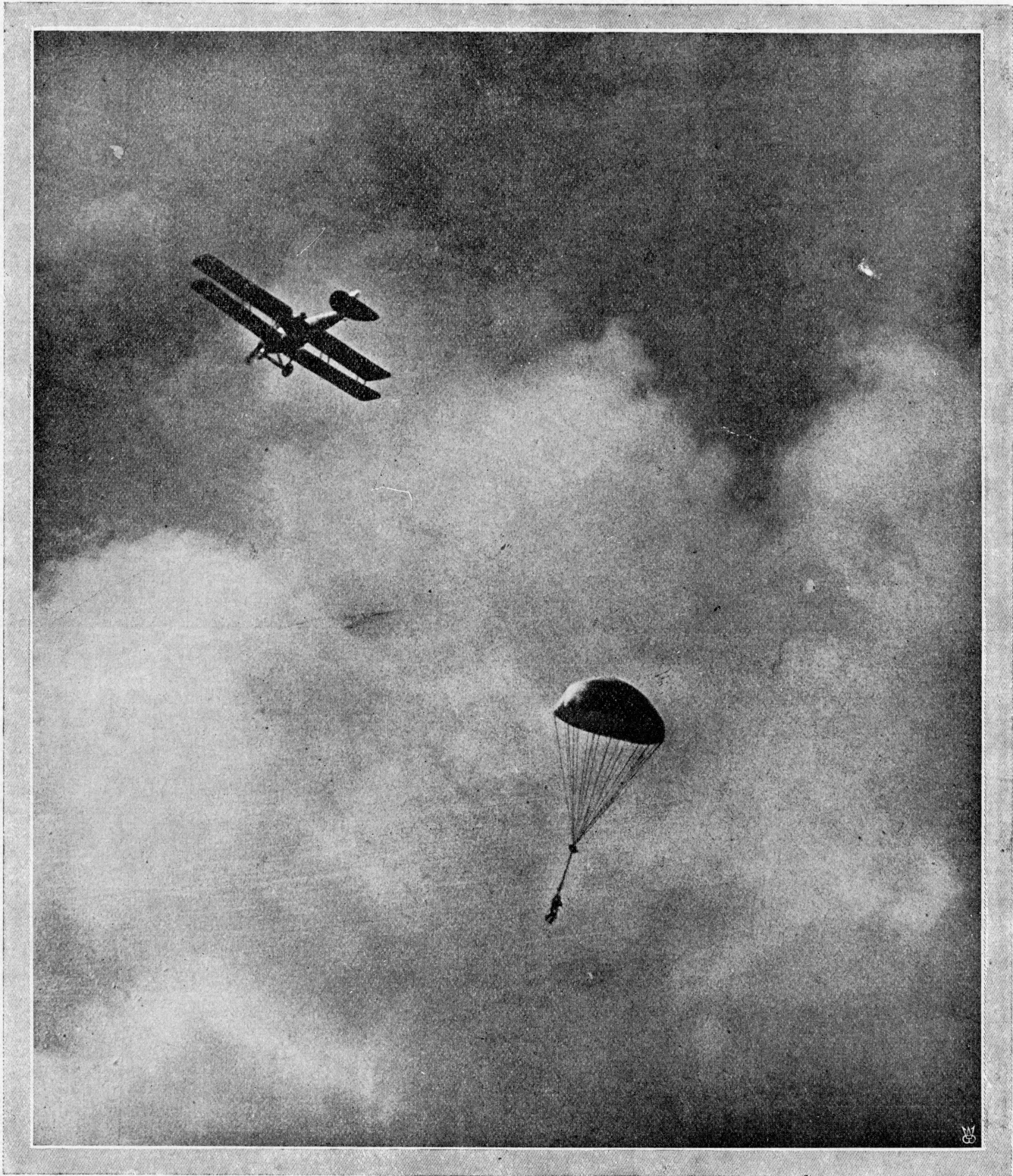
Fot. I. Buhak („Morze”).

ORLOWO.



Fot. I. Buhak („Morze”).

BRZEG W ORLOWIE.



SKOK NA SPADOCHRONIE Z SAMOLOTU.

Fot. „Lot Polski”.

Redaktor i Wydawca: WITOLD ZEMBRZUSKI Społeczne Biuro Prasowe — Warszawa, Sosnowa 12.

Drukarnia P. K. O., Warszawa, Bugaj 5. Tel. 150-76.